

Przemysław Neumann

**STRATEGICZNY PROGRAM
DZIAŁANIA INSTYTUCJI –
FILHARMONII
IM. MIECZYŚŁAWA KARŁOWICZA
W SZCZECINIE**

Szczecin, sierpień 2024

Wstęp

Urodziłem się w Poznaniu – mieście dużym na tyle, że zaspokajało wszystkie potrzeby dorastającego człowieka. Odpowiednie szkoły, a potem uczelnia; możliwość wizyt młodego adepta dyrygentury w instytucjach kultury takich jak filharmonia czy opera; w końcu pierwsze próby zawodowe: wszystko to miałem na wyciągnięcie ręki w rodzinnym mieście. W pierwszych latach XXI wieku, w ślad za swoim Profesorem – Jerzym Salwarowskim – zacząłem jednak z uwagą doświadczać bycia w innym miejscu, słuchania innych zespołów, rozmów z innymi artystami. Szczecin był jednym z pierwszych miast, dzięki którym spojrziałem dalej, poza granice własnego fyrta¹ i zacząłem poszerzać swoje horyzonty – zarówno te artystyczne, jak i życiowe.

W 2004 roku właśnie z Orkiestrą Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie zagrałem swój koncert dyplomowy, a wiosną 2016 miałem okazję do Filharmonii (tym razem znajdującej się już w fenomenalnym gmachu przy Małopolskiej) powrócić. Mam szczęście mieć w swoim życiorysie współpracę z większością polskich zespołów filharmonicznych, ale nie byłbym szczery twierdząc, że ze wszystkimi połączyła mnie nie porozumienia i podobne spojrzenie na muzykę. Ta wzajemna życzliwość między mną a Orkiestrą zaistniała właśnie w Szczecinie, czego – jak mi się wydaje – owocem były nasze kolejne trzy spotkania w roku 2021.

Żadne z moich zainteresowań pozamuzycznych nie dorównuje chyba estymie, jaką darzę świat dźwięków (tych brzmiących oraz tych zapisanych i wydrukowanych), ale historia Polski i Europy z pewnością znajduje się na podium. Przez ostatnie dziewięć lat mieszkałem i pracowałem w Opolu, mieście istniejącym od zarania państwowości polskiej, które w czasie swojej długoletniej historii przechodziło niejednokrotnie z rąk do rąk. Wszystkie te wydarzenia i mnogość kultur, która je stwarzała, stanowią dzisiaj o unikatowym charakterze Opoła. Wydaje mi się, że przez te miesiące, sezony i lata nauczyłem się wiele o szukaniu i artystycznym odzwierciedlaniu tożsamości miasta. Czyż i historia Szczecina nie jest złożona? Od momentu ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora Filharmonii zgłębiam przeszłość i terażniejszość stolicy województwa zachodniopomorskiego i czuję rosnącą fascynację tym miastem. Owa fascynacja rodzi koncepcje i wizje, które starałem się w niniejszym dokumencie zebrać i opisać.

Bogaty w dziewięć sezonów artystycznych doświadczeń na stanowisku dyrektora instytucji kultury wiem, że koncepcja powinna być śmiała, ale niepozbawiona ostrożności; musi być również poddawana nieustannej weryfikacji w trakcie realizacji. *Conceptio* oznacza ideę, ogólny plan działania i w takim właśnie ujęciu należy rozpatrywać przedstawiony przeze mnie dokument.

¹ fyrtel – reg. (Poznań) okolica, dzielnica

Diagnoza

Obranie Mieczysława Karłowicza za patrona Filharmonii w 1998 roku, po 45 latach działalności, było aktem nadającym instytucji konkretną tożsamość, w pewien sposób określającym jej artystyczne priorytety. Kolejnym punktem zwrotnym było z pewnością wybudowanie nowej siedziby i inauguracja działalności w *Lodowym Pałacu* w roku 2014. To wydarzenie wyniosło Filharmonię w Szczecinie na wyższy poziom, do zupełnie nowej rzeczywistości. Jest ona dziś instytucją potrzeganą w sposób modelowy, będącą nie tylko kulturalną wizytówką miasta i regionu, ale jednym z pierwszych skojarzeń ze Szczecinem w ogóle – czego wyraz dał w swojej twórczości choćby Ryszard Kaja, wybierając Filharmonię bohaterką swojej słynnej serii *Plakat Polska*. Ilość i różnorodność wydarzeń (związanych nie tylko z muzyką, ale też angażujących lokalną społeczność), powoduje, że spektrum działania instytucji jest imponujące, a ona sama może być stawiana jako przykład dla innych filharmonii w kraju.

Podczas pracy nad koncepcją konkursową bardzo uważnie przyjrzałem się wszystkim aspektom działania Filharmonii, które były publicznie dostępne. Odniosłem wrażenie, że obecnie *na językach* środowiska znajduje się przede wszystkim gmach Filharmonii, a potwierdzenie swoich obserwacji i przypuszczeń odnalazłem w dostępnej w Biuletynie Informacji Publicznej *Koncepcji programowej dotyczącej prowadzenia Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie na lata 2020-2024* autorstwa długoletniej pani dyrektor Filharmonii, Doroty Serwy: „*Istotnym aspektem mającym ważny wpływ na rozwój Filharmonii jest silne powiązanie instytucji z siedzibą, która ze względu na wysokie walory architektoniczne oraz oryginalny, nowoczesny projekt stała się zgodnie z powszechną opinią ikoną Szczecina i jedną z najbardziej rozpoznawalnych instytucji w regionie oraz kraju.*” Otrzymując szansę prowadzenia jej jako dyrektor przez kolejne pięć sezonów artystycznych, jestem wdzięczny poprzednikom i poprzedniczkom za solidnie zbudowane fundamenty, znajdując się jednocześnie – wraz z całym zespołem Filharmonii – w takim momencie jej historii, w którym niezbędna jest inwestycja uwagi, troski i nakładów finansowych w jej serce, Orkiestrę.

Jako dyrektor-muzyk z dużą ciekawością dogłębnie przeanalizowałem programy koncertowe z ostatnich 10 lat, czyli od przeprowadzki instytucji do nowej siedziby. Wnioski, które nasunęły mi się po tej pracy są różnorodne. Domyślam się, że szef artystyczny był prawdopodobnie odpowiedzialny za swoje programy koncertowe, nie brał natomiast odpowiedzialności za całokształt repertuaru. Widać to po licznych powtórzeniach niektórych dzieł i konsekwentnym pomijaniu innych. Istnieje niebezpieczeństwo, że sezon układany przez kilka niezależnych od siebie osób będzie nosił znamiona *patchworku*. Na bazie swoich dotychczasowych doświadczeń jestem całkowicie przekonany, że będący stale na miejscu, mieszkający w miejscu pracy dyrektor i szef artystyczny (w jednej osobie) może skutecznie zaplanować sezon, który będzie w pełni spójny; z repertuarem uwzględniającym rotację form trudniejszych i prostszych, bardziej i mniej znanych czy – w końcu – kompozycji polskich i światowych.

Mój finalny pogląd dotyczący diagnozy obecnej sytuacji Filharmonii w Szczecinie sprowadza się do następującego wniosku: instytucji potrzebne jest nieustanne myślenie dwutorowe. Jak Filharmonia ma być postrzegana (a jej działania komunikowane) w Polsce i Europie (na gruncie profesjonalnym)? Jaki wizerunek powinniśmy kreować w mieście i regionie (czyli z myślą o publiczności)?

Pion programowy oraz administracyjno-techniczny

O sercu Filharmonii, Orkiestrze, traktował będzie kolejny fragment niniejszej koncepcji. Aby w piątkowy wieczór kilkudziesięciu muzyków w scenicznych strojach mogło jednak zasiąść za pulpitami w Sali Słonecznej, niezbędna jest prężna praca specjalistów pionu programowego i administracyjno-technicznego. Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza jest bardzo złożoną instytucją, charakteryzującą się bogatą ofertą artystyczną, działającą ponadto (z racji na przygraniczne położenie miasta) na gruncie międzynarodowym. Mnogość realizowanych przedsięwzięć wymaga nie tylko działania wysoko wyspecjalizowanych ekspertów, ale także doskonałej komunikacji i przepływu informacji między całym zespołem.

Bardzo cenię sobie samodzielność i sprawczość poszczególnych osób i podczas dotychczasowych wizyt w Szczecinie odniosłem wrażenie, że w Filharmonii pracują osoby o dość dużej autonomii w działaniu. Istotne jest dla mnie również jednak ciągle spoglądanie na całokształt poczynañ instytucji z *lotu ptaka*. Otrzymując szansę przewodzenia zespołowi Filharmonii w Szczecinie chciałbym, aby poszczególnym pionom, działom i komórkom, w pewnym stopniu nadal pozostającym oddzielnymi organizmami, przyświecały te same zasady pracy.

W swojej dotychczasowej pracy miałem okazję zaznajomić się z kilkoma szkołami zarządzania czasem, zadaniami i projektami. Sposobem, który okazał się bardzo skuteczny i który uważam za wart wprowadzenia jest (stworzony przez Davida Allena pierwotnie dla skomplikowanych struktur biznesowych) system osobistej produktywności *Getting Things Done*. Istniejące programy do zarządzania projektami w zespołach oparte na tej ideologii (jak np. Nozbe) umożliwiają doskonały przepływ informacji wewnątrz organizacji – zwłaszcza takiej jak filharmonia, gdzie codziennie ma miejsce wiele większych lub mniejszych wydarzeń, z których każde ma swój niepowtarzalny przebieg i składa się z licznych wewnętrznych zadań. Praca z użyciem takiego systemu to nie tylko element nowoczesnego podejścia do prowadzenia instytucji kultury – to również gwarancja ciągłości wykonywania zadań niezależnie od czynników zewnętrznych takich jak praca zdalna (która szczególnie zintensyfikowana była w okresie pandemii) czy podróże służbowe. Zebranie wszystkich bieżących tematów na jednej platformie umożliwia również dyrektorowi bycie na bieżąco z sytuacją instytucji i monitorowanie poprawnego przebiegu działań w niej podejmowanych.

Orkiestra

Sercem każdej filharmonii jest orkiestra; orkiestra zaś – to zespół. W żadnej z dziedzin biznesu lub przemysłu nie ma chyba podobnie spektakularnego przykładu, gdzie tak duża ilość specjalistów w swojej dziedzinie musi pracować wspólnie i w jednym czasie, aby uzyskać pożądany efekt swoich działań. Dyrektor oraz jego podwładni muszą zatem stanowić jeden zespół, spójny w celach i dążeniach, mówiący tym samym językiem.

Osiągnięcie takiego stanu rzeczy wymaga zaproszenia muzyków orkiestry do współpracy i aktywizowania ich poczucia jednostkowej odpowiedzialności za działanie całej instytucji. Opierając się na licznych dyskusjach środowiska muzycznego w Polsce oraz na własnych doświadczeniach chciałbym zaproponować kilka kroków, których pożądanym rezultatem byłby konsekwentny wzrost poziomu orkiestry oraz przesunięcie – na gruncie ogólnopolskim i europejskim – ciężaru wizerunkowego z budynku i wspaniałej, złotej sali symfonicznej na doskonałą Orkiestrę, która pracuje w siedzibie adekwatnej do swojej rangi. Część z tych działań udało się już wprowadzić w życie na etapie wstępnej współpracy z instytucją:

- udział muzyków w decyzyjności m.in. poprzez włączenie Rady Artystycznej w wybór gościnnych dyrygentów z wykorzystaniem regularnych ankiet oceniających ich pracę;
- wykorzystanie w pełni potencjału muzyków, a co za tym idzie zwiększenie ich zaangażowania i poczucia identyfikacji z instytucją – uświadomienie, że od determinacji jednostki zależy sukces grupy i całej Filharmonii;
- zachęcanie pracowników do podnoszenia swoich kwalifikacji – udział w konkursach, kursach, warsztatach;
- regularne próby sekcyjne (w grupach smyczkowych oraz grupie dętej), wypracowanie indywidualnego charakteru Orkiestry oraz „automatycznych” norm wykonawczych (w kontekście stylistycznym, artykulacyjnym, wizualno-reżyserskim);
- zatroszczenie się o restrukturyzację/wzmocnienie tych sekcji Orkiestry, które obecnie nie reprezentują poziomu całego zespołu;
- zaplanowanie (po uprzednim przyjrzeniu się stosownym zapisom regulującym działalność Filharmoników Szczecińskich poza siedzibą) atrakcyjnych zagranicznych wyjazdów/tras koncertowych;
- biorąc za przykład orkiestry takie jak hr-Sinfonieorchester czy Oslo Philharmonic doprowadzenie do uwarunkowań prawnych (zapisy regulaminowe) oraz rzeczywistych (wysoki artystyczny poziom koncertów), które spowodują racjonalność umieszczania filmów z zarejestrowanych koncertów w domenie publicznej. Dzielenie się filmami wysokiej jakości (tak muzycznie jak i wizualnie) przekłada się na skokowy wzrost rozpoznawalności orkiestry w międzynarodowym środowisku i umożliwia nawiązanie szerokich kontaktów i kooperacji zagranicznych.
- stworzenie takich warunków pracy, które zainspirują potrzebę nieustannego rozwoju i doskonalenia swoich umiejętności, a także staną się interesującą i przyszłościową perspektywą dla nowych pracowników:
 - szkolenia dla liderów poszczególnych sekcji w orkiestrze, do zadań których należy m.in. odpowiedzialność za poziom motywacji w grupie oraz reagowanie na bieżące sytuacje problemowe (konflikty wewnątrz sekcji, utrzymujący się niedostateczny poziom przygotowania poszczególnych osób itp.);

- wprowadzenie dyżurów psychologa specjalizującego się w dziedzinie muzyki, zapoznanie artystów z elementami treningu mentalnego w celu wspierania dążenia do osiągnięcia jak najlepszej ich kondycji psychofizycznej;
- wprowadzenie dyżurów fizjoterapeuty, które mają szansę zapobiec kontuzjom i niedyspozycjom fizycznym muzyków oraz pomóc tym, którzy już z problemami zdrowotnymi spowodowanymi grą na instrumencie się borykają.
- budowanie pozytywnego PR-u Filharmonii w stosunku do potencjalnych pracowników oraz całego ogólnopolskiego środowiska muzycznego – dbałość o szeroką dostępność informacji w przypadku ogłaszanych konkursów dla muzyków orkiestry i innych pracowników; świadomość, że nie tylko kandydat powinien starać się o znalezienie rozwojowej pracy, ale i instytucja powinna w profesjonalny sposób kreować oferty perspektywiczne dla aplikantów.

Polityka repertuarowa

Podstawowe założenia, które chciałbym wdrożyć w przeciągu najbliższych pięciu sezonów, można sprecyzować w kilku punktach:

1. Zasadniczą formą działalności (i polityki repertuarowej) nadal będą cykle koncertów symfonicznych, lekkich – ale nadal orkiestrowych, kameralnych, jazzowych, muzyki elektronicznej, etnicznej i folkowej oraz cała gama wydarzeń i koncertów edukacyjnych.
2. Kontynuacja dotychczasowych wydarzeń cyklicznych, takich jak MDF Festival, Turniej Muzyków Prawdziwych, Festiwal Słyszę Dobre Dźwięki, International Lutosławski Youth Orchestra czy FilHERmonia.
3. Akademia Muzyki Filmowej
Ennio Morricone, John Williams, Hans Zimmer – te nazwiska kompozytorów muzyki filmowej są znane nie tylko znawcom muzyki i kina, ale w zasadzie każdemu odbiorcy sztuki filmowej. Muzyka filmowa, najmłodszy (ale pełnoprawny i najżywiej rozwijający się) gatunek muzyki *poważnej* zasługuje na to, by opowiedzieć jej historię, przyjrzeć się jej rozwojowi i swoistej genealogii. Pomysł Akademii Muzyki Filmowej opiera się zatem na sięganiu po tzw. *filmówkę* nie tylko jako remedium na słabszą sprzedaż, ale w sposób nieco bardziej usystematyzowany. Ten cykl koncertowy chciałbym przygotować z najwyższej klasy znawcami tematu muzyki filmowej i we współpracy ze stacją radiową RMF Classic.
4. POMNIKI SYMFONIKI
Istnieją takie obszary życia, w które inwestujemy czas, zaangażowanie i środki finansowe bez większych wątpliwości. Jednym z nich na pewno jest zdrowie, innym – dzieci i wszystko co z nimi związane: ich dobrobyt, bezpieczeństwo i edukacja. Z doświadczenia i obserwacji wiem, że dorosłemu trudniej poświęcić czas i pieniądze na osobisty rozwój i... rozrywkę.

Propozycja cyklu koncertowego POMNIKI SYMFONIKI skierowana jest do tych odważnych i świadomych dorosłych, którzy chcieliby poznać prawdziwe znaczenie (tak popularnego w ostatnich latach) przysłówka *symfonicznie* oraz usłyszeć i zrozumieć *evergreeny* twórczości orkiestrowej. W każdym z pięciu sezonów trwania kontraktu chciałbym zrealizować cztery takie koncerty, łącznie przedstawiając zatem dwadzieścia pomnikowych kompozycji.

Każdy z koncertów rozpoczynałby się 15-minutowym wykładem (w swobodnym, ale dalekim od stand-upowego stylu) przybliżającym postać kompozytora i wyjaśniającym koncepcję i formę utworu. Bezpośrednio po części teoretycznej miałyby miejsce pełne wykonanie dzieła, a przedstawione wcześniej zależności między instrumentami oraz znaczenie poszczególnych głosów i tematów zostałyby odzwierciedlone na dużym ekranie, w trybie *live*, dzięki współpracy z operatorami filmowymi.

5. TOP TRENDY

Uważam, że mamy wśród Polaków wielu wybitnych artystów – instrumentalistów i śpiewaków. Jestem gorącym orędownikiem bazowania właśnie na rodzimych muzykach w planowaniu sezonów artystycznych. Jasnym jest jednak dla mnie, że zarówno w kontekście rozwoju instytucji, postrzegania jej w kraju i poza nim, jak i utrzymania stale wysokiego poziomu atrakcyjności dla publiczności bardzo ważne jest prezentowanie wykonań gwiazd światowych estrad. Jako osoba zarządzająca instytucją kultury oraz dyrygent (czyli człowiek, który nieprzerwanie uczy się i poszukuje) staram się być na bieżąco z przebiegiem i wynikami najważniejszych konkursów, interesuję się podpisywanymi przez młodych wirtuozów kontraktami z prestiżowymi wytwórniami płytowymi. Myślę, że seria koncertów TOP TRENDY, w której widziałbym artystów takich jak Tamo Peltokoski, Melodie Zhao, Ellinor D'Melon, Maria Duenas, Noa Wildschut, Christian Li czy Jeremias Fliedl byłaby nie tylko interesującym powiewem świeżości, ale także silnie wpłynęłaby na ugruntowanie takiego wizerunku artystycznego Filharmonii w Szczecinie, na którym szczególnie mi zależy.

6. Muzyka polska

Unsung composers to funkcjonujący w międzynarodowym środowisku muzycznym termin oznaczający niesłusznie zapomnianych kompozytorów. Przełom XIX i XX wieku w Polsce to okres, który obfituje w takie nazwiska. Równoległe do europejskiej rewolucji przemysłowej, rozkwitu Imperium Brytyjskiego oraz początków twórczości wybitnych kompozytorów romantyzmu – Piotra Czajkowskiego i Johannes Brahmsa – w roku 1870, w nieistniejącej na mapach Polsce, z inicjatywy Zygmunta Noskowskiego powstało Warszawskie Towarzystwo Muzyczne. Było ono wtedy – i po dziś dzień jest – dowodem życia kompozytorów-Polaków oraz żyjącej polskiej muzyki. Egzystencja artystów pod zaborami nie była prosta; Wielka Emigracja rozrzuciła ich w różne zakątki świata. Część jednak czuła się w obowiązku pozostać na ziemiach polskich i uczestniczyć w walkach Powstania Styczniowego, a mobilizacja patriotyczna dosięgała zarówno jednych, jak i drugich – pisali, tworzyli, komponowali; czasem ku pokrzepieniu serc, czasem zaś próbując oderwać się poprzez muzykę od przytłaczającej rzeczywistości niewoli. Polska muzyka symfoniczna tego czasu ze zrozumiałych powodów nie podążała więc za europejskimi trendami, co nie powinno wszak umniejszać jej wartości.

Jeszcze przed podjęciem pracy w Opolu moje zainteresowania ukierunkowały się w stronę tej właśnie muzyki – twórczości polskich kompozytorów pisanej podczas zaborów. Pierwszym wymiernym efektem działań skoncentrowanych w tym obszarze była płyta z uwerturami oraz ariami z oper Karola Kurpińskiego (nagrana z Orkiestrą Symfoniczną Akademii Muzycznej w Poznaniu), która stała się podstawą mojego postępowania habilitacyjnego. Jako dyrektor Filharmonii Opolskiej umieściłem w programach koncertowych utwory blisko 50 polskich twórców, znaczna część z nich (jak np. Grzegorz Fitelberg, Witold Friemann, Feliks Janiewicz, Franciszek Lessel, Witold Maliszewski, Franciszek Mirecki, Emil Młynarski, Eugeniusz Morawski, Ludomir Różycki, Piotr Rytel czy Zygmunt Stojowski) do dziś nie funkcjonuje w świadomości nie tylko melomanów, ale również profesjonalnych muzyków. Taki stan rzeczy jest spowodowany kilkoma czynnikami, do najważniejszych zaliczyłbym brak dobrej jakości materiałów nutowych, a co za tym idzie – brak nagrań, które mogłyby pomóc w szerszym zaistnieniu tej muzyki.

Obie te kwestie staram się od kilku lat pomąlu lecz systematycznie zmieniać – dzięki założonemu i działającemu w Filharmonii Opolskiej wydawnictwu nutowemu udało się wydać (na podstawie zachowanych i odnalezionych rękopisów) 15 utworów symfonicznych zapomnianych polskich kompozytorów – z partytur i głosów orkiestrowych skorzystały dotychczas (poza Opolem rzecz jasna) orkiestry filharmoniczne z Łodzi, Krakowa, Poznania, Kielc, Lublina, Koszalina, Wałbrzycha czy Jeleniej Góry. Kolejnym etapem przywracania tych utworów do obiegu koncertowego jest ich rejestracja fonograficzna. Dzięki opublikowanym samodzielnie materiałom udało się doprowadzić do powstania trzy płytowego albumu z dziełami symfonicznymi Witolda Maliszewskiego (DUX 1716-18), za który Filharmonia Opolska – po raz pierwszy w swojej historii – otrzymała nominację do nagrody Fryderyk 2022; w 2017 ukazał się również album z nieznanymi wcześniej poematami symfonicznymi i uwerturami Feliksa Nowowiejskiego (DUX 1425). W ostatnim zaś czasie rozpocząłem realizację gigantycznego projektu fonograficznego, który ma na celu rejestrację (w wielu przypadkach po raz pierwszy) całej spuścizny symfonicznej kompozytorów Młodej Polski. Jest to około 50 poematów symfonicznych (poszukiwania rękopisów kilku z nich nadal trwają) – w naturalny sposób bardzo chciałbym realizację tego (moim zdaniem cennego i wartościowego) dzieła kontynuować w Szczecinie.

7. Muzyka dawnego Szczecina

Jest w Polsce kilka miast o tożsamości bardzo bogatej, ale też niejednoznacznej. I choć ulice i zabytki w Szczecinie mają za patronów Chrobrego, Czibora, Mściwoja czy Warcisława, to szalenie istotne wydaje mi się pielęgnowanie pamięci o tym, że fundamenty dzisiejszej stolicy Pomorza Zachodniego postawili nie tylko Piastowie. W związku z tym planuję w programach koncertowych zamieszczać nazwiska i prace twórców, dla których Stettin/Szczecin stanowił małą ojczyznę i główny obszar działania. Są to m. in.: Carl Loewe (1796-1869), Gustav Flugel (1812-1900), August Todt (1833-1900), Siegmund Schlichting (1853-1924), Ulrich Hilderbrandt (1870-1940) czy Emilie Mayer (1812-1883), której I Symfonia c-moll zabrzmi po raz pierwszy w *Lodowym Pałacu* w najbliższym sezonie artystycznym.

Edukacja

Bardzo istotną rolę w działalności Filharmonii stanowią działania edukacyjne. W tym obszarze planuję następujące przedsięwzięcia:

1. Akademia Młodego Melomana – symfoniczne koncerty edukacyjne dla dzieci w wieku 6+ wraz z dorosłymi opiekunami. W każdym sezonie odbędzie się 7 takich koncertów, których treść łączy się ze sobą i uzupełnia tworząc spójny cykl. Wszystkie spotkania jako autorka scenariuszy poprowadzi Paulina Wojdyga, ale podczas każdego z koncertów zaprezentuje się inny, dobrze rokujący dyrygent młodego pokolenia.
2. EduWerwa – to propozycja jakościowej rodzinnej rozrywki w ramach oddzielnych (niezwiązanych ze sobą na zasadzie cyklu) koncertów. Obsadę koncertów stanowi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Szczecinie oraz aktorzy szczecińskich teatrów. Planowana jest prezentacja 3-5 programów w każdym sezonie.
3. Koncerty szkolne – muzyczne spotkania uczniów szkół podstawowych i średnich regionu z Filharmonikami Szczecińskimi. Planowana jest prezentacja 5-7 programów w każdym sezonie.
4. Raniutto – planuję kontynuację cieszących się dużą popularnością spotkań warsztatowych dla maluszków (1-6 lat). Spotkania te odbywają się na foyer sali symfonicznej. Prowadzone są przez edukatorów kulturalnych, a muzykę na żywo wykonują zespoły kameralne złożone z artystów instytucji. Warsztaty odbywać się będą regularnie, raz w miesiącu.
5. Donuta – to druga (obok Akademii Młodego Melomana) propozycja w szczególności ukierunkowana na naukę świadomego słuchania i odbierania muzyki. Ten cykl skierowany jest jednak do młodszych dzieci i wykorzystuje aparat wykonawczy w postaci małych zespołów instrumentalnych. Koncerty odbywają się średnio raz w miesiącu, w sali kameralnej.

Współpraca międzynarodowa

Prowadząc instytucję takiej klasy jak Filharmonia w Szczecinie naturalnym jest dążenie do współpracy na wielu polach. Pierwszym z obszarów jest udział zagranicznych dyrygentów i solistów w realizowanych przez instytucję projektów artystycznych. Chciałbym podkreślić, że współpraca taka nie jest dla mnie celem samym w sobie, ale zawsze szukam w niej aspektów korzystnych dla rozwoju zespołu i całej instytucji.

Mniej oczywistym, ale głęboko już zakorzenionym projektem międzynarodowym Filharmonii w Szczecinie jest International Lutosławski Youth Orchestra. To obecnie jedyna w pełni międzynarodowa orkiestra młodzieżowa w Polsce, która rokrocznie przygotowuje koncerty, w programie których ważną rolę odgrywa muzyka polska. W 2022 roku młodzi instrumentalisci ILYO wystąpili w prestiżowej sali berlińskiego Konzerthausu – występy orkiestry nie tylko w polskich salach to kierunek, w którym chciałbym podążać w najbliższych latach.

Ze względu na swoje położenie geograficzne Filharmonia w Szczecinie jest bardzo aktywna na gruncie przygranicznej współpracy polsko-niemieckiej. Działania te będą kontynuowane i rozwijane, a jako przykład mogę podać najbliższy sezon artystyczny, w którym obchodzić będziemy 140-lecie otwarcia w niemieckim Stettinie Konzerthausu – w miejsu, w którym dziś

stoi budynek Filharmonii w Szczecinie. Tego wieczoru zostanie powtórzony program pierwszego koncertu, a na widowni zasiądą goście z Niemiec.

Sposoby pozyskiwania przychodów na działalność instytucji

Po wygranej w grudniu 2023 roku konkursie na stanowisko dyrektora Filharmonii w Szczecinie rozpocząłem kilkumiesięczny okres wdrażania się w sposób funkcjonowania instytucji. Jednym z najistotniejszych tematów poruszanych z nowymi współpracownikami była zmiana modelu planowania budżetów poszczególnych działów i ich przedsięwzięć. Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz zadowalające efekty finansowe we wcześniejszym miejscu pracy pozwalają mi z dużą dozą prawdopodobieństwa ocenić, że w Szczecinie możemy osiągnąć znacznie korzystniejsze niż do tej pory proporcje wydatków i przychodów. Zwiększona sprzedaż biletów i właściwie zaprojektowana polityka cenowa zawsze będą szły w parze z troską o najwyższy poziom artystyczny naszych przedsięwzięć.

Filharmonia w Szczecinie jest (obok Opery na Zamku) wiodącą instytucją kultury w województwie. W związku z tym, planuję podjąć starania o współprowadzenie Filharmonii również przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

Nadchodząca inauguracja mojego pierwszego sezonu w Szczecinie oraz następujące bezpośrednio po niej miesiące będą dla mnie również czasem wejścia w lokalne środowisko, poznawania osób, dla których sztuka jest wartością godną wspierania wyrażonego w bardzo konkretny, materialny sposób. Będę starał się (obok utrzymania współpracy z dotychczasowymi partnerami takimi jak PGE, STRABAG, BMW czy Respect Energy) o pozyskanie kolejnych sponsorów strategicznych, którzy pragnęliby mieć stały udział w funkcjonowaniu Filharmonii, jak również mecenasów zdecydowanych patronować wybranym projektom.

Planuję także aplikować w konkursach grantowych (polskich i zagranicznych) dostępnych dla instytucji o statusie współprowadzonych przez MKiDN.

Wielka inwestycja – organy koncertowe w Sali Symfonicznej

Camille Saint-Saëns, Ottorino Respighi, Richard Strauss, Edward Elgar, Giacomo Puccini, Gabriel Fauré, Feliks Nowowiejski, Felix Mendelssohn-Bartholdy, Sergiusz Rachmaninow, Anton Bruckner, Gustav Holst, Alexander Scriabin, Antonin Dvořák czy Gustav Mahler. Każdy z tych kompozytorów skomponował dzieła, w których – obok orkiestry symfonicznej – wybrzmiewa największy i najbardziej skomplikowany z instrumentów skonstruowanych przez człowieka, organy. Nie brak również autorów, którzy potraktowali organy jako instrument solowy, przeznaczając im wspaniałe dzieła z towarzyszeniem orkiestry (jak choćby *Koncert na organy, kotły i smyczki* Francisa Poulenca czy *Symfonia koncertująca* Josepha Jongena).

Przyznam, że brak koncertowych organów w budynku Filharmonii w Szczecinie początkowo zaskoczył mnie i nieco zasmucił. Gdy dowiedziałem się, że przy projektowaniu Sali Symfonicznej zostało przewidziane miejsce dla *króla instrumentów* powziąłem decyzję, że podejmę wszelkie możliwe starania, by w gmachu przy Małopolskiej powstały organy na miarę tej instytucji. Nie rozpocząłem jeszcze pracy dyrektora instytucji w pełnym wymiarze, a zatem nie jestem w stanie przedłożyć szczegółowego planu finansowania i realizacji tej ogromnej inwestycji. Pragnę jednak wyrazić przekonanie, że w czasie mojej najbliższej, pięcioletniej kadencji uda się ten proces rozpocząć i urzeczywistnić wstępne działania projektowe.

Od przeszło dekady mam przyjemność dość regularnie współpracować z najwybitniejszym obecnie polskim organistą, święcącym triumfy w Europie i na świecie, laureatem Grand Prix de Chartres i Praskiej Wiosny – Karolem Mossakowskim. Właśnie tego artystę chciałbym zaprosić do stworzenia koncepcji organów koncertowych Filharmonii w Szczecinie oraz uczestniczenia w ich powstawaniu.

P. Nacian

